

Wiesław Sieradzan

"Studia historyczne z XIII-XV wieku. Wydanie jubileuszowe z okazji 75-lecia urodzin i 45-lecia pracy naukowej profesora doktora Kazimierza Jasińskiego", pod red. Józefa Śliwińskiego, Olsztyn 1995 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 321-323

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E i O M Ó W I E N I A

Studia historyczne z XIII—XV wieku. Wydanie jubileuszowe z okazji 75-lecia urodzin i 45-lecia pracy naukowej profesora doktora Kazimierza Jasińskiego, pod redakcją Józefa Śliwińskiego, Olsztyn 1995, Studia i Materiały WSP w Olsztynie, nr 86, ss. 176.

Omawiana księga pamiątkowa zawiera dziewięć artykułów poświęconych różnorodnym problemom z zakresu historii politycznej, gospodarczej, społecznej, genealogii i historii Kościoła. Większość autorów to historycy z Olsztyna, a ponadto z Torunia i Gdańska. Wydawnictwo zostało przygotowane przez Zakład Historii Starożytnej i Średniowiecznej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie.

Publikację otwiera studium Józefa Włodarskiego pt. *Kilka uwag o organizacji wywiadu mongolskiego w czasach Czyngis-chana (1206—1227)*. Autor opracowania oparł się na bogatej literaturze problemu, a w warstwie źródłowej przede wszystkim na XIII-wiecznej *Tajnej historii Mongołów* i znanym Mongołom traktacie generała chińskiego Shuntsi (Sun Tzu) z przełomu V i IV w. p.n.e. J. Włodarski dostrzegł, że w czasie budowy rozległego imperium Czyngis-chana na początku XIII w. nastąpiła jakościowa zmiana form pracy wywiadu mongolskiego. Przeszedł on bowiem od typowego rozpoznania wojskowego do wykorzystywania rozległej sieci agentów i siatek szpiegowskich. Dane otrzymywane tą drogą stanowiły istotny element planowania kolejnych podbojów mongolskich.

Publikacja tego samego autora zatytułowana *Znajomość Dalekiego Wschodu w Polsce do 1250 roku* stanowi niewątpliwie cenne wzbogacenie naszej wiedzy o funkcjonujących w pierwszej połowie XIII w. w Polsce wyobrażeniach o Dalekim Wschodzie. Pomimo że ten interesujący problem wymaga jeszcze bardziej pogłębionych, dalszych badań, można zgodzić się z przedstawionymi przez J. Włodarskiego konkluzjami. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim dostrzeżone przez autora poszerzenie horyzontu geograficznego w kierunku wschodnim, z jakim mamy do czynienia w ówczesnej Polsce. Krwawy i łupieżczy najazd mongolski w 1241 r. rozpoczął — paradoksalnie — po pewnym uspokojeniu emocji, okres zainteresowania Wschodem, aż do Wielkiego Muru Chińskiego.

Bardzo obszerny artykuł Jana Powierskiego z Gdańska *O początkach obsadzania funkcji wójta biskupstwa warmińskiego przez rycerzy Zakonu Krzyżackiego* jest interesującą próbą polemiki z niektórymi tezami niemieckiej badaczki Brigitte Poschmann, opublikowanymi już stosunkowo dawno (1962 r.) na łamach „*Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*”. Chodzi o krytykę poglądu B. Poschmann, że obsada wójtostwa biskupów warmińskich miała służyć koordynacji akcji kolonizacyjnej na terenie państwa biskupiego i państwa krzyżackiego oraz o zakwestionowanie sugestii tej autorki jakoby powołanie pierwszego Krzyżaka na wspomniane wójtostwo należało wiązać z przeniesieniem stolicy państwa zakonnego do Malborka. Powierski w obszernym i analitycznym wywodzie przedstawił okoliczności obsadzania kolejnych wójtostw biskupstwa warmińskiego, jako formy polityki Zakonu wobec tego biskupstwa.

Kolejne studium pt. *Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza*

unii Polski z Litwą dedykował jubilatowi jego uczeń — Jan Tęgowski. Tytuł artykułu tylko w części odpowiada treści rozpatrywanych zagadnień, ponieważ Tęgowski skupił się jedynie na wybranych procesach zachodzących w Polsce i poprzedzających koronację Jadwigi. Autor starał się bowiem ustalić, od kogo wyszła propozycja mariażu Jadwigi i Jagielly oraz kiedy podjęto odpowiednie zabiegi. Dogłębna analiza źródeł publikowanych, jak i nie drukowanych dyplomów z archiwum w Bratysławie, pozwoliła mu na odrzucenie tezy o inicjatywie polskiej, jak i możliwości rozpoczęcia polsko-litewskich pertraktacji przed 18 stycznia 1385 r.

Kolejne studium Jana Tęgowskiego, zatytułowane *Książ Iwan Żedewid (przyczynek do genealogii rodu Giedymina)*, jest tu jedynie interesującą sygnalizacją szerszej problematyki genealogii rodu Giedymina, którą autor ma zamiar poruszyć w innym miejscu. Tęgowski w przekonujący sposób polemizuje z tezą J. Wolffa, który wątpił w istnienie kniazia Żedewida.

Marek Radoch przedstawił w omawianym tomie dwa krótkie opracowania. Pierwsze z nich — *Udział Siemowita IV i Janusza I w pertraktacjach polsko-krzyżackich w latach 1389—1391* — dotyczy wybranych problemów z udziału Siemowitowiców w częściowo opracowanych przez historiografię polską pertraktacjach polsko-krzyżackich na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIV w. Aprobacie tezy autora o ważnej roli głównie Siemowita jako pełnomocnika i pośrednika w tych rozmowach towarzyszy jednak pewna niejasność co do motywów postępowania Władysława Jagielly wobec byłego konkurenta do tronu polskiego. Czy tak doniosła rola Siemowita IV była wynikiem wpływowej pozycji na dworze króla Polski jego żony, a jednocześnie siostry Jagielly — Aleksandry? Tezy tej nie można wykluczyć, zwłaszcza w kontekście ustaleń M. Radocha w jego drugim studium — *Księżna Aleksandra Siemowitowa — siostra Władysława Jagielly (zarys działalności politycznej do 1411 r.)*, — które jest próbą przedstawienia rozległej działalności żony Siemowita IV. W świetle badań autora trudno już podtrzymać stanowisko S. M. Kuczyńskiego, jakoby Aleksandra była nieświadomym informatorem Krzyżaków. Siostra Jagielly była natomiast odpowiednią osobą do ewentualnego pośrednictwa, jak i do „urabiania” opinii o rzekomych pokojowych intencjach Zakonu w obliczu nadchodzącego konfliktu lat 1409—1411.

W recenzowanej publikacji znajdujemy jeszcze dwa krótkie przyczynki. Pierwszy, autorstwa Józefa Śliwińskiego, który w studium *W sprawie lokacji wsi na tzw. prawie niemieckim w latyfundiach lekneńskim w XIV wieku (w świetle kontraktów lokacyjnych)* w interesujący sposób omówił problem uposażenia oraz rodzaj świadczeń mieszkańców tego terenu. Natomiast ks. Alojzy Szorc w artykule *W sprawie włączenia Warmii do Polski w 1466 roku* starał się przedstawić zasady zjednoczenia Warmii z Polską, jakie zostały określone jeszcze przed drugim pokojem toruńskim (1464). Ponieważ ponad połowa tekstu dotyczy problemów ustrojowo-historycznych Warmii od XIII do XV w., autorowi nie starczyło chyba miejsca na szerszą analizę przyczyn przyjęcia przez biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa oraz kapitułę fromborską w końcowej fazie wojny trzynastoletniej opcji propolskiej. Kwestia ta, jak i osobliwy status Warmii w państwie polskim aż do pierwszego rozbioru Polski wymagają, jak się wydaje, dalszych badań.

W części *Przeglądy i omówienia* J. Śliwiński scharakteryzował pokrótce

opinie historiografii polskiej XIX i XX w. o Władysławie Białym. Przedstawił on również podstawę źródłową opracowywanej przez siebie monografii tego kontrowersyjnego Piasta. Andrzej Gryguć w krótkim przyczynku podał kilka uwag o łowach Jagiellonów w puszczech ziemi bielskiej.

Recenzowany tom kończą trzy omówienia. Pierwsze pióra Zdzisława Taźbierskiego, dotyczy książki Józefa Śliwińskiego, *Kazimierz Wielki. Kobiety a polityka* (Olsztyn 1994), drugie monografii *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic* (Olsztyn 1994) — budzi wątpliwości zasadność zamieszczenia tego rodzaju „recenzji” w księdze pamiątkowej; Józef Mieczysław Bagiński omówił ceną monografię Alojzego Szorca, *Dominium warmińskie 1243—1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii* (Olsztyn 1990).

Na koniec wypada wyrazić słowa uznania środowisku olsztyńskiemu, a zwłaszcza prof. dr. hab. Józefowi Śliwińskiemu, za podjęcie przygotowania interesującej i w wielu miejscach przynoszącej nowatorskie ustalenia książki pamiątkowej. Prof. dr. Kazimierz Jasiński jest, jak tego dowodzi opublikowana książka, cenionym badaczem i lubianym człowiekiem również w środowisku historyków olsztyńskich.

Wiesław Sieradzan

Krystyna Szcześniak, *Nazwy miejscowości byłych powiatów goldapskiego i oleckiego*, Gdańsk 1994, Pomorskie monografie toponomastyczne, nr 12, ss. 305.

Przedmiotem analizy są nazwy miejscowości powiatów oleckiego i goldapskiego w granicach sprzed 1975 r. Autorka przedstawiła ich etymologię, podział semantyczny oraz analizę obcych wpływów. Podstawę rozważań stanowiły 1193 nazwy polskie i 1868 nazw niemieckich. Praca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy ma charakter wstępny, tutaj zostały omówione źródła, literatura oraz charakterystyka badanego obszaru. W rozdziale następnym ukazano zarys osadnictwa i dyskusję nad nazewnictwem w latach 1945—1947/1948. W ostatnim rozdziale autorka podzieliła i wstępnie omówiła nazwy miejscowości, a w końcu przedstawiła analizę nazw w odpowiednich grupach semantycznych.

K. Szcześniak przedstawiła zarys osadnictwa, zgodnie z ustaleniami dotychczasowej literatury. W sumie najwięcej osad powstało w połowie XVI w., np. w latach 1551—1575 aż 105 wsi. Główny wysiłek kolonizacyjny podjął książę Albrecht Hohenzollern. Osadnikami byli Polacy z pobliskiego Mazowsza, rzadziej Litwini i Rusini, czasami Staroprusowie. Taki obraz osadnictwa miał wpływ na kwestie nazw miejscowości. Przykładowo, nazwy słowiańskie znajdują się głównie bliżej granicy z Mazowszem, im dalej na północ i zachód, tym jest ich mniej. Natomiast szczególne nagromadzenie nazw niepolskich (pruskich i litewskich) występowało w latach 1554—1557 (12 nazw), 1562—1564 (21).

Autorka bardzo słusznie podkreśliła chaos w nazewnictwie po zakończeniu II wojny światowej. Zalecenia Komisji Ustalania Nazw Miejscowości nadal nie zawsze są stosowane, stąd zasadny wniosek o zlikwidowanie istniejących podwójnych nazw urzędowych. Należałoby w tym celu zweryfikować niesłuszne ustalenia Komisji i wydać staranniej, przy współpracy z językoznawcami, spisy miejscowości.

Najcenniejszą część pracy stanowi analiza nazw miejscowości. K. Szcześniak